

Teresa Kukułowicz

Dojrzewanie społeczne dzieci i młodzieży a katecheza

Collectanea Theologica 50/1, 5-11

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TERESA KUKOŁOWICZ, LUBLIN-WARSZAWA

**DOJRZEWANIE SPOŁECZNE DZIECI I MŁODZIEŻY
A KATECHEZA**

Katecheza ma służyć pomocą w rozwoju wiary, jej pogłębieniu i podtrzymywaniu, aby dzięki niej człowiek mógł zrealizować swój cel ostateczny. Każdy urzeczywistnia wiarę w konkretnych warunkach swego życia indywidualnego i społecznego. Stąd staje się problemem dla katechezy wprowadzenie młodych w wątek zagadnień społecznych, pozwalające na przygotowanie się do ich rozwiązywania. Podjęcie tego zadania musi liczyć się z rozwojowym dojrzewaniem dzieci i młodzieży w tej sferze.

Powyższe wstępne uwagi pozwalają na określenie celu niniejszego artykułu. Jest nim ukazanie podstawowego programu uspołecznienia, określenie właściwego jego ustopniowania z uwagi na zmiany w rozwoju dzieci i młodzieży, oraz wskazanie na pewne problemy, wynikające ze współczesnej sytuacji wychowawczej.

1. Proponowane treści wychowania społecznego

Zdaniem J. Majki „wychowanie personalistyczne jest zarazem wychowaniem społecznym i każde wychowanie społeczne, w naszym przekonaniu, powinno być wychowaniem personalistycznym”¹. Uzasadnieniem powyższego twierdzenia jest przekonanie, że wszelkie formy życia społecznego tworzą ludzi jako osoby, a ich ostatecznym celem jest dobro wspólne, dla każdego zasadniczą treść stanowi dobro osoby. Osoba jest podstawowym kryterium oraz normą życia społecznego.

Biorąc pod uwagę powyższe twierdzenia, program wychowania społecznego można sformułować w sposób następujący, jako kolejne zadania:

- poznanie istoty życia społecznego i dobra wspólnego,
- poznanie wartości osobowej człowieka, jego praw i obowiązków,
- przyswojenie odpowiedniej wiedzy,
- ukształtowanie więzi ze społecznością poprzez wyrobienie właściwego odniesienia do drugiego człowieka oraz wspólnoty,

¹ J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie — wychowaniem personalistycznym*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Warszawa 1973, 59.

- ukształtowanie dążenia do tworzenia, doskonalenia, pomnażania i utrzymania dobra wspólnego, z uwzględnieniem aktualnych potrzeb oraz dotychczasowego dorobku kultury i tradycji,
- usprawnienie w sprawiedliwości i miłości społecznej,
- nabycie umiejętności współdziałania, organizacji, pracy i zawodu².

Realizacja powyższych zadań jest obowiązkiem zarówno rodziny jak i szkoły. W niniejszym artykule interesuje nas to, co winno i może być realizowane w ramach katechezy na poziomie nauczania szkoły podstawowej i średniej.

Przyjrzyjmy się w sposób bardziej szczegółowy przedstawionemu programowi. W jego centrum dominuje problem człowieka jako osoby. Odkrycie pełnej wartości człowieka to odkrycie i nabycie świadomości dziecięctwa bożego. Papież Jan Paweł II tak mówi w encyklice *Redemptor hominis*: „Przedmiotem tej troski jest człowiek w swojej jedynej i niepowtarzalnej rzeczywistości człowieczej, w której trwa niczym nienaruszony, obraz i podobieństwo Boga samego”³. Warto byłoby przybliżyć zagadnienie człowieka odkupionego przez Chrystusa, a także wielkości tego faktu, który podkreśla właśnie wielką wartość człowieka.

Bycie dzieckiem Boga stanowi zobowiązanie dla człowieka, które polega między innymi na nabyciu sprawności postępowania jako osoba. Co to znaczy? Osobowe postępowanie to postępowanie kierowane rozumem, to postępowanie wolne, a więc wymagające sprawności kierowania sobą, stanowienia o sobie. Od strony filozoficznej omawia to zagadnienie kard. K. Wojtyła w książce *Osoba i czyn*⁴, natomiast od strony praktycznej przedstawiam te same sprawy w książeczce pod tytułem *Pomagamy w samowychowaniu*⁵. Jej treścią jest odpowiedź na pytanie, co robić w procesie wychowania, aby w dziecku obudzić aktywność samowychowawczą, gdyż i ona wymaga, podobnie jak nauka i zabawa, wspierania ze strony wychowawców. Doświadczenie siebie, odkrywanie swojej wartości prowadzi dopiero do zrozumienia człowieka, drugiego człowieka, jakiego odkrywamy w bliźnim.

Doświadczenie siebie powinno zawierać w sobie uświadomienie, że każdy człowiek jest powołany przez Boga do określonych zadań, tak na skutek tego, że rodzi się jako człowiek określonej płci, jak również i dlatego, że zostaje obdarowany specjalnymi uzdolnieniami. Powołanie ma zawsze charakter społeczny, jest bowiem powołaniem jako członka Kościoła, rodziny, narodu i społeczeństwa.

² T. Kukołowicz, *Rodzina w procesie uspołecznienia dziecka*, Lublin² 1978, 27.

³ Encyklika „*Redemptor hominis*”, Rzym 1979, 39—40.

⁴ Kard. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

⁵ T. Kukołowicz, *Pomagamy w samowychowaniu*, Warszawa 1978.

W ten sposób przechodzimy do zagadnienia dobra wspólnego jako istotnego elementu życia społecznego. Zrozumienie siebie jako osoby, odkrycie tego faktu w drugim człowieku, pozwala na zrozumienie służebności każdej grupy społecznej wobec człowieka, ich obowiązków wobec niego, jego praw oraz sposobów realizacji tego dobra dla niego.

Przedstawiony ogólny program problemów społecznych, które powinny się znaleźć w katechezie, należy oczywiście rozplanować według poziomów rozwoju dzieci. Nie chodzi oczywiście o tworzenie osobnych jednostek lekcyjnych, ale wplecenie w realizowany program katechezy odpowiednich treści.

2. Ustopniowanie treści programu

Budzenie świadomości bycia dzieckiem Bożym powinno być włączone w cały ciąg nauczania. Chodzi o to, aby ukazać, jak bardzo Bóg chciał człowieka, jak wiele mu ofiarował dając swego Syna.

Drugi wątek, który należy rozwijać przez cały ciąg katechezy, to ukazywanie osobowego charakteru człowieka. W pierwszych latach katechezy będzie to uaktywnianie pracy nad sobą poprzez budzenie sumienia, ożywanie życia sakramentalnego. Kapitałną okazją jest tu włączenie w życie roku kościelnego. W okresie dorastania problem bycia osobą powinien powrócić od innej strony. Konieczne jest tu prawidłowe pokazanie człowieka, który potrafi sam decydować o swoim postępowaniu, kierować nim. Mówienie o doskonaleniu siebie bez ukazania możliwości stanowienia o sobie, bez możliwości refleksji nad sobą jest mało dynamicznym ujęciem zagadnienia, jest zbyt przedmiotowym jego potraktowaniem. Wydobycie zaś osobowych mocy człowieka wyprowadza go z bierności wobec siebie. Odkrywanie przed dzieckiem jego szczególnych możliwości wobec samego siebie musi iść w parze z ukazywaniem innego faktu, jakim jest powołanie każdego człowieka do szczególnego zadania, wynikającego z przynależności do określonej płci jak i z tytułu posiadanych uzdolnień. Uwrażliwienie na problem powołania jest równocześnie postawieniem człowieka wobec zadań oraz odpowiedzialności za nie także w życiu społecznym. To zagadnienie jest już aktualne wtedy, kiedy mówi się w katechezie o stworzeniu człowieka oraz o zadaniach, jakie zostają mu powierzone przez Boga. W tym również kontekście jest miejsce na postawienie zagadnienia specjalnego powołania kobiety i mężczyzny. „Czynienie sobie ziemi poddaną”, uświadomienie różnic między kobietą i mężczyzną, to okazja do podjęcia problemu służby poprzez pracę, jak również wartości, jakie mają do wniesienia jako ludzie różnej płci. W czasie katechezy odbywa się także wprowadzanie w tajemnicę życia. Stanowi to również okazję do podjęcia problemu udziału człowieka w akcie tworzenia człowieka, odpowiedzialności za jego rozwój

w rodzinie, a więc znowu jeden z ważnych problemów wychowania społecznego.

Skoro mowa o szczególnym powołaniu kobiety i mężczyzny, koniecznym jest podjęcie na poziomie VII klasy problemu wyboru zawodu z uwagi na przyszłe role rodzinne⁶. Niestety problem powyższy rzadko jest podejmowany i stąd powinien szczególnie w katechezie ukazać się jako obowiązek chrześcijanina. W równym stopniu dotyczy on dziewcząt, jak i chłopców. Chodzić będzie o to, aby młoda dziewczyna dokonała wyboru takiego zawodu, który pozwoli jej na wiązanie obowiązków macierzyńskich z pracą zawodową, natomiast chłopak wybierając zawód powinien przewidywać możliwość zapewnienia odpowiednich warunków życia rodzinie.

W kształtowaniu właściwego odniesienia do drugiego człowieka należy położyć nacisk na postawę wobec rodziców i rodzeństwa. Najodpowiedniejszym na to czasem jest okres przygotowania do I Komunii św., kiedy to kształtuje się sumienie dziecka. Stosunek do rodziców może być udoskonalany w okresie dorastania, gdy młody człowiek zaczyna u nich dostrzegać słabe strony, podejmuje ich krytykę. Właśnie wtedy nadarza się okazja uczenia miłości płynącej z tolerancji dla słabości człowieka, z akceptacji w rodzicach ludzi, a nie ich cnót, miłości związanej z przebaczeniem. Konflikty domowe mają stać się okazją nauczania się miłości człowieka słabego, niedoskonałego, odkrycia miłości jako odpowiedzialności za drugiego człowieka.

Drugi człowiek to nie tylko krewny, ale i obcy. Tym obcym jest kolega, przyjaciel, sympatia oraz ten, jak się obecnie mówi, „z którym się chodzi”. Każdy z wymienionych związków wnosi coś innego do rozwoju dziecka. Koleżeństwo polega na przyjęciu tego co dobre dla kolegów, grupy, oraz realizacji tego dobra. Nie zawsze jednak dzieci właściwie określają przedmiot koleżeństwa. Rola dorosłych, wychowawców, polega na czuwaniu nad właściwym wyborem dobra. Nie to jest bowiem dobrem, co jest oczekiwane przez większość, ale to, co jest dobre dla osoby człowieka.

Czym innym jest przyjaźń. Istotę jej powinno stanowić służenie przyjacielowi w tym, co dla niego dobre. Niestety nie tak rozumie przyjaźń młodzież. Znowu rola wychowawców polega na pomocy w kształtowaniu się przyjaźni, w poznawaniu się wzajemnym, w dojrzewaniu do troski o to, co dobre dla przyjaciela.

Sympatia jest zwróceniem się z uczuciami i zainteresowaniami do osoby odmiennej płci. Młodzież ma z tym wiele kłopotów. Nie wie, jak nawiązać kontakt, jak go podtrzymać. Rodzina zajmuje na ogół negatywną postawę wobec tego zjawiska. Młodzież więc kryje się ze swoimi zainteresowaniami. Tymczasem sympatia stanowi ko-

⁶ T. Kukołowicz, *Problem rodzinnych i zawodowych ról kobiety*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 1978, 253 nn.

nieczną formę rozwojową poznania człowieka odmiennej płci, a także uczenia się wzajemnego odnoszenia.

Wzajemne spotkania dzieci i młodzieży dokonują się nie tylko na terenie szkoły i katechezy, ale także na koloniach, obozach, prywatkach, w pracach społecznych. Na terenie kościoła czy w ramach katechezy jest możliwość zorganizowania młodzieży dla poszczególnych akcji, jak gromadzenie lekarstw czy ubrań dla ubogich w parafii, itd. Należy wszystkie te możliwości podjąć, interesować się nimi, podsuwać rozwiązania, jak zachować się na wycieczce, jak organizować prawkę, a wszystko z myślą nie tylko o sobie, ale o wszystkich uczestnikach. Rośnie w ten sposób poczucie odpowiedzialności, myślenie kategoriami społecznymi.

W okresie dorastania pojawiają się i rozwijają zainteresowania niektórymi sprawami społecznymi. Młodzież pyta o prawa, sama zresztą domaga się ich respektowania, szczególnie w konfliktach z dorosłymi, w sytuacjach przeciwstawienia się regulaminom, obowiązującym normom, wymaganiom dobrego wychowania itd. Jest to więc doskonały moment do wprowadzenia tych tematów. Trzeba pokazać podstawowe prawa człowieka oraz obowiązki społeczności wobec niego, albo również obowiązki jednostki wobec społeczności.

Zarysowany program został sformułowany w oparciu o zasadnicze treści wychowania społecznego, a także w nawiązaniu do rozwoju zainteresowań tymi sprawami u dzieci i młodzieży w zależności od fazy rozwojowej. Sposób widzenia tych zagadnień jest również wypadkową wpływów współczesności, z czym oczywiście należy się liczyć. Temu zagadnieniu poświęcimy dalsze uwagi.

3. Ujmowanie niektórych pojęć społecznych przez współczesną młodzież

Omawiając to zagadnienie odwołuję się do badań M. Trawińskiej⁷, oraz do syntetycznej pracy pt. *Młodzież w procesie przemian*⁸. Na wstępie należy zaznaczyć, że badania, o których będzie mowa, odnoszą się do młodzieży, a nie dzieci. Można jednak przypuszczać, iż kolejne roczniki będą nabierały podobnych przekonań oraz postaw. Nie badano oczywiście tak formułowanych problemów, jak to zostało przedstawione powyżej, ale zbliżone.

Jak młodzież ustosunkowuje się do samej siebie? Na tak postawione pytanie można jedynie odpowiedzieć pośrednio, wskazując co młodzież rozumie pod określeniem życie. M. Trawińska stwierdza, co następuje: „U młodzieży życie jest spostrzegane jako upływ zdarzeń, nie jako ciągłość. Jest w tym spojrzeniu coś z ujęcia

⁷ M. Trawińska, *Wskaźniki definicyjne terminów dotyczących rodziny*, Roczniki Nauk Społecznych KUL, t. IV, 1976, 237—275.

⁸ *Młodzież w epoce przemian*, red. A. Jawłowska i B. Gotowski, Warszawa 1977.

kamery filmowej. Perspektywa nie jest tylko skrócona, ale ten czas biograficzny życie nie zawiera zjawisk tożsamy, cyklicznych, natomiast zdarzenia te są uchwytny w czasie przeżywania (jak w czasie oglądania projekcji filmowej). Nie sprzyja to refleksji nad własną biografią⁹. Dodałabym: nie sprzyja refleksji także nad sobą, co wyklucza kontrolę siebie, możliwość kierowania sobą. Ten stosunek do życia ujawnia ponadto niemożność własnej identyfikacji, utożsamiania się, co zdaniem niektórych autorów jest objawem zdawania się na ciągłość witalną, genetyczną. Zdaniem M. Trawińskiej, „tu leży jedna z przyczyn kultu wartości witalnych współczesnej młodzieży, widzenie przez osoby dorosłe życia seksualnego w kategoriach zdrowia, z hasłem: żyjmy dłużej”¹⁰. Konsekwencją tej postawy jest szczególne przywiązywanie wagi do czasu teraźniejszego, a niemyślenie o przyszłości. Trudno w tych warunkach zachęcać do działania na rzecz dobra wspólnego, gdy dominuje minimalizacja celów życiowych.

Przedstawione powyżej postawy ogólne wobec siebie, życia, a pośrednio i życia społecznego, znajdują potwierdzenie i w innych badaniach. Młodzież pytana o aspiracje i cele, wyraźnie preferuje wartości prywatne — rodzinne i osobiste — nad chęć zaangażowania się w sprawy ponadosobiste i altruistyczne. Towarzyszy temu zresztą małe zainteresowanie problemami przyszłości kraju i świata oraz brak wiary w możliwość interwencji w te sprawy¹¹.

Co młodzież myśli na temat różnych form związków między ludźmi? Zapytani o pojęcie przyjaźni w 50% nie potrafili podać jej definicji. Bywają i tacy, którzy twierdzą, że taki termin nie występuje w ich języku. Jeszcze inni uważają ten termin za anachroniczny. Dla wielu jednak przyjaźń pełni funkcję asekuracji, daje możliwość ekspresji lub wymiany świadczeń. Z odpowiedzi na pytanie, jakimi cechami powinien charakteryzować się przyjaciel, wynika, że jest on traktowany instrumentalnie, to znaczy winien mieć cechy, które mnie są potrzebne. Niestety, również nie jest rozumiane pojęcie miłości. Określa się ją w kategoriach zachowań, nie rozumiejąc jej istoty¹².

Przedstawione wyniki badań tylko wycinkowo ilustrują interesujące nas zagadnienia. Nasuwa się jednak wniosek, że zarówno program, jak i istniejąca sytuacja wskazują na potrzebę zajęcia się tymi zagadnieniami. Wydaje się, że jest to szczególne zadanie katechezy. Ogólna społeczna kultura społeczeństwa jest niska. Kościół ma jasne w tym względzie stanowisko, posiada odpowiednie dokumenty, chociażby ostatnia encyklika. Niepodjęcie tych zagadnień grozi zagubieniem istotnych wartości.

⁹ M. Trawińska, *art. cyt.*, 240.

¹⁰ *Tamże*

¹¹ *Młodzież w epoce przemian, dz. cyt.*, 51 nn.

¹² M. Trawińska, *dz. cyt.*, 252 nn.

SOCIAL MATURATION OF THE ADOLESCENT AND THE CATECHISM

The target of catechism is to develop, deepen and strengthen the faith, to help a man to realize his ultimate goal. Faith is accomplished in the specific context of individual and social life. Hence it is necessary to introduce social issues into the catechism. However, it must be remembered that all the forms of social life are created by men as persons; and the ultimate goal of those forms is the common good, the essence of which consists in the good of a person. Thus, the program of social education may be formulated as consisting of the following tasks: learning the essence of social life and common good; learning the personal value of man, his rights and duties; acquiring adequate knowledge; formation of bonds with society through working out a proper attitude to other people and community; formation of a desire to create, perfect, multiply and preserve the common good while taking into account the present needs, culture and tradition; formation of sensitiveness to social justice and love; acquisition of capacities for cooperation, organization, work and vocation.

Such a program should be adapted to the developmental abilities of the child. The focus is on the problem of man, on revealing his value as a God's child, and on the fact that man can guide himself which is the trait of his character as a person. This motif should be developed throughout the entire catechism. It should be emphasized also that man is being appointed to special tasks according to his sex and specific abilities. This, in turn, affects the treatment of family and occupational roles. In the process of formation of the attitude towards other men there must be explained the attitude towards parents and sibling, and also towards colleagues, friends, boy/girl-friends. These problems lead to learning what is good for other men, for society, and they also give the opportunity for training in social justice and love. While presenting these questions it should be taken into account that the contemporary youth shows a specific attitude to the above issues.